GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 57. — W Piątek dnia 8. Marca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Marca.

Przybyli tu: JW. Królewsko-Saski Minister Stanu i skarbu, Zeschau, z Drezna. Generał-Major i tymczasowo komenderujący 8mym dywizyonem, Löbell, z Erfurtu.

Z dnia 5. Marca.

N. Pan raczył dotychczasowego obwodowego Radzcę sprawiedliwości, Feege, mianować Radzcą przy Sądzie wyższym krajowym w Insterburgu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 2. Marca.

Robota około mostu na Wiśle tak przyspieszoną została, że wczoraj już był gotów do przejazdu.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 16. Lutego.

Rodzina władzcy naszego składa się z następujących członków: Mehemed Ali Basza, ma lat 63; Ibrahim Basza, naczelny wódz wojska, syn jego, ma lat 40; Said-Bej, ma lat 12; Hussein Bej ma lat 10; i Ali Bej ma lat 7. Ibrahim Basza ma trzech młodych jeszcze synów; Abbas Basza, syn zmarłego Jussufa Baszy, a wnuk Mehemeda Alego, ma lat 22. Wice-Król ma 3 synowców i 3 siostrzeńców, z których jeden, Szerif Bej, jest teraz Gubernatorem Damaszku; drugi Ismail Bej, ożenił się z córką Ibrahima Baszy. Wice-Król ma 3 zięciów, z których Ali Bej ma lat 48, Tszefterdar Bej lat 45 i Muharrem Bej lat 40.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 30. Stycznia.

Król grecki na początku żeglugi swojéj cierpiał na chorobę morską, wuj jego Xiążę Sasko-Altenburgski Edward nieuległ wprawdzie téj słabości, lecz dostał febry, z któréj jednak zupełnie wyzdrowiał, tak iż z Królem greckim mógł odpłynąć z Korfu.

Lord W. Kommissarz (Lord Nugent) mianował na miejsce Hrabiego Dymitrego Foscardi, zmarłego dnia 12. Grudnia r. z. Prezesem Senatu wyspy Barona Theotoky.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Lutego.

Xiążę Broglie na posiedzeniu wczorajszém końcem bronienia budżetu swego obszerną miał mowę, z któréj następujący przytaczamy wyjątek: „Że płace Posłów za granicą tak znacznie przewyższają pensye wszystkich innych urzędników wysokiéj rangi, niepochodzi to ztąd, żeby dyplomaci nad nimi w zdolnościach

tak dalece celowali, ani, że ich zatrudnienia są trudniejsze, owszem szukać przyczyny tego należy w tej okoliczności, że płaca agentow dyplomatycznych niejest płacą w ścisłém znaczeniu słowa, lecz raczéj summą wydawaną w pewnym zamiarze; aby ją wszelako nienadaremnie wydawano, trzeba, żeby była dostateczna; na to Izba wzgląd mieć powinna. Dla czegoż utrzymuje rząd Ambassadorow (Posłow) i Posłannikow przy dworach zagranicznych? Czy tylko dla traktatów, pokoju i sprzymierza? Przecież mamy starych dyplomatow, ktorzy nigdy żadnego niepodpisali traktatu. Albo zasadzaż się ich przeznaczenie na tém jedynie, aby mocarzom obcym doręczać noty urzędowe swoich Monarchów? W tym celu poczta byłaby nierównie tańszą drogą. Prawdziwym zawodem agenta dyplomatycznego jest, zastępować rząd swój przy mocarstwie, przy ktorém go zawierzytelniono, dokładnie zawiadamiać rząd swoj o położeniu, środkach pomocy i potędze państwa, w ktorém przebywa, o zasadach i widokach gabinetu tego, o charakterze osob, wpływ w nim mających, o zamiarach jego i t. p. i u tych osob wpływ mających niedać się przez innych Posłow wyprzedzić; dość — powinien on tak działać, żeby rząd jego niejako tam był uobecniony, gdzie on jest obecny. Drugim obowiązkiem jego, korzystać z nastręczających mu się przyjaznych okoliczności na korzyść rządu swego, mieć udział aż do pewnego stopnia w kierowaniu sprawami państwa obcego, wywierać na nie wpływ i utrzymywać powagę swego gabinetu. Do pełnienia takowych funkcyi potrzeba posiadać wielką zwinność, głęboką znajomość ludzi i stósunków, obrotność towarzyską, dyskrecyą i mądrość. Obok tych darow umysłowych jest jednak nieodbicie potrzebnym warunkiem, aby agent dyplomatyczny, rząd swój przy obcym dworze zastępujący, postawiony był na równéj z osbami, tam wpływ mającemi i z Posłami tamecznymi wysokości i był w stanie żyć jak oni, i z nimi obcować; jego hotel powinien być ogniwem, do którego wszystkie pożyteczne doniesienia i uwagi spływają, aby on sam sposób myślenia i duch gabinetu codziennie mógł zbadać i wszelkie jego tajemnice przenikać. (Oklaski ze strony większości, gdy tymczasem jeden głos z lewéj strony tak się odzywa: „Pan więc Posła zamieniasz na szpiega urzędowego!" —) Każdy agent dyplomatyczny, zajmujący w tym względzie niższe ku osobom go otaczającym stanowisko, niepotrafi dopełnić obowiązku swego; bo państwo jego takim sposobem także podrzędne tylko zajmuje miejsce, a on osobiście wyłączony z spraw państwa obcego, zostaje niejakoś zawsze tylko w parterze, a nigdy niepotrafi zaglądać za kulisy. Dyplomat jakkolwiek usposobiony niezdoła na takiém stanowisku sam się zainformować o stosunkach istniejących, musi on przestawać na wiadomościach od innych zasiągniętych — co gorsza, chwytać się podłego i dwuznacznego sposobu, szpiegostwa. Środek ten zdałby się na to, aby odkryć spisek, dowiedzieć się o siłach wojskowych kraju; ale byłby on wcale niewystarczający, aby przeniknąć zasady, zdania i tajemne zamiary osob wziętość polityczną posiadających. Zwracam szczegolnie uwagę Panow na ten punkt, ponieważ się zdanie upowszechniło, iż rząd wcale niepotrzebuje dyplomatow, jeśli tylko stale i z godnością postępuje. Zaś wyrzekłszy się środkow dyplomacyi, aby utrzymać wpływ swój na mocarstwa obce, trzeba działać za pomocą pogróżek i strachu, a to droga najdroższa, bo do tego trzeba wielkiego wojska. Odwołano się do trakiatu z r. 1795. między Rzecząpospolitą Francuzką i Prusami, który przez prostego kommissarza konwentu (Barthélemy) został zawarty; prawda to, ale Francya miała naówczas 15 armii, ogółem 1,100,000 żołnierzy pod bronią. Zaiste, kosztowna dyplomacya!! Prócz tego środek ten jest zwodniczy i niebezpieczny, ponieważ zmiany losow wojennych mimo waleczności wojsk i doświadczenia wodzów jednak poprzednio obrachować się niedają, czego katastrofy r. 1814. i 1815 dokładnie dowodzą. Po tych ogolnych rozwagach przystępując do przełożonéj poprawki, pytam się, czy w obecnych okolicznościach owi 6ciu wymienieni Posłowie tak są płatni, że kollegom swoim wyrównać mogą? Twierdzą, że rzecz się inaczéj ma. Każdy wie, że życie w Anglii trzy razy droższe, niż u nas; Poseł francuzki w Londynie płaci za swoj hotel rocznie 50,000 fr., gdy tymczasem Poseł angielski w Paryżu wspaniały ma pałac kosztem rządu swego. Podobny stósunek zachodzi w urządzeniu innych Posłów; Poseł w Wiedniu ma 160,000 fr. rocznie; musi jednak za samo mieszkanie płacić 35,000 f., a obejmując swój urząd przynajmniéj 120000 fr. wydać na umeblowanie i pierwsze uporządzenie; stósownie do tego osądźcie Panowie, czy jego płaca za wielka. Poseł w Madrycie miał przed dwoma laty 200,000 fr. rocznie, które stopniowo aż na 100,000 fr. zredukowano; nigdy więc jeszcze tak szczupłéj niepobierał pensyi; przy czém uważam, że Poseł po pokoju bazylejskim przez konwent do Madrytu wysłany, 150,000 fr. miał pensyi. Niema między Posłami naszymi żadnego, któryby niemiał podczas urzędowania swego, naruszać kapitału własnego. Skutki tego położenia rzeczy przy-

noszą uszczerbek rzeczywistym interesom państwa; rząd widzi się dla tego w konieczności obierania Posłów tylko z pomiędzy najbogatszych obywateli, a wszyscy Posłowie jednozgodnie domagali się podwyższenia pensyi. Niemniejszy uszczerbek, wynikający z tego systematu, że wszyscy od młodości zawodowi dyplomatycznemu się poświęcający, widzą najwyższe w nim miejsca dla siebie zamknięte; wiemy bowiem, że ci, co niemogą się kiedyś 150,000 fr. rocznego dochodu spodziewać, o dostojeństwo Posła ubiegać się niemogą. Dyplomatycy niemajętni w gorszém więc położeniu, aniżeli prości żołnierze. o których Ludwik XVIII. powiadał, że każdy w tłomoku ma dyplom na Marszałka; bo ta nci laski marszałkowskiéj w swoim zawodzie nigdy dostąpić niemogą. Taki system oszczędzenia doprowadziłby nas niemylnie do rezultatow w istocie bardzo arystokratycznych. Zresztą byłoby takowe oszczędzenie tylko pozorném, bo jeśliby nadal Posłowie nasi tak nisko mieli być płatnymi, iżby zawsze zniewoleni byli naruszać własny majątek, niemoglіby tego długo wytrzymać, a rząd byłby natenczas zmuszony, częste przedsiębrać przesadzenia; naturalną zaś rzeczą, że każde przesadzenie wielkie sprawia koszta za pierwsze urządzenie się i łacnoby wydarzyć się mogło, że Izba odciągnąwszy Posłowi jakiemu 20000 fr., późniéj ujrzałaby się w konieczności przyzwolenia 50,000 fr. na zaprowadzenie gospodarskie dla następcy. Takim sposobem zamiast oszczędzenia nastąpiłoby pomnożenie wydatków. Wszystkie te względy polecam uwadze Izby, kończąc tém przyrzeczeniem, żem niczego nieprzesadzał, lecz stosunki tak przedstawił, jak są w istocie; upraszam więc Panów, abyście odrzucili projekta do potrąceń."

Z dnia 26. Lutego.

Xiążę Orleański już dn. 24. m. b. powrócił do stolicy tutejszéj.

W Monitorze dzisiejszym czytamy, co następuje: „W piątek dn. 22. Lutego o godzinie pół do szóstéj po południu, Xiężna Berry Generałowi Bugeaud, Gubernatorowi warowni Blaye, następujące przesłała oświadczenie: „Zniewolona przez okoliczności i środki ze strony rządu użyte, sądzę, choć ważne miałam pobudki, *tajenia małżeństwa mego*, żem sobie i dzieciom moim winna oświadczyć, *że podczas pobytu mego we Włoszech w sekretne weszłam związki małżeńskie*. W warowni Blaye dn. 22. Lut. r. 1833. — (podp.) Marya Karolina." — Oświadczenie to, przesłane przez Generała Bugeaud do Ministra wojny, Prezesa Rady, złożone zostało natychmiast w archiwum Kancelaryi francuzkiéj.

Monitor wczorajszy zawiera sprawozdanie dokładne Ministra wojny o organizacyi armii, jéj urządzeniu, stanowiskach i pochodach w północnych, południowych i zachodnich prowincyach, tudzież w Afryce i Ankonie. W artykule o Ankonie wyraża: „Chwila powrotu wojsk naszych stamtąd do Francyi, zbliża się."

W Tribune wczorajszéj czytamy: „Otrzymaliśmy dzisiaj wiadomości z Lugdunu; zdaje się, że tam znów na groźne się zanosi rozruchy; między robotnikami rozmaitych rękodzielni zawiązały się liczne towarzystwa; liczba członkow ogółem wynosi podobno 50,000. Już przed kilku miesiącami robotnicy muślinów jawnie z majstrami swymi się poróżniwszy, opuścili swoje warsztaty, aby ich takim sposobem do podwyższenia płacy dziennéj przymusić." — Gazette du Lyonnais donosi pod dn. 21. m. b.: „Po wielkiéj uczcie przeciągały wczoraj tłumy republikanow, dotrze sobie podochociwszy, przez ulice miasta, śpiewając pieśni buntownicze i nabawiając strachu przyjacioł pokoju. Sceny te wszelako żadnych za sobą niepociągnęły skutków, kiedy robotnicy nasi z burzycielami owymi w żadnych zgoła niezostają stósunkach."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Lutego.

Onegdaj przybył tu do poselstwa rossyjskiego goniec nadzwyczajny z Petersburga. Wkrótce potém udał się Poseł do Ministeryum spraw zagranicznych, dokąd téż zwołano Pana Canning. Konferencya trwała przez przeszło 3 godziny i jeśli wiarę dać należy pogłoskom w obieg puszczonym, zdaje się, że ów goniec nader ważne przywiózł depesze.

(*Wyjątek z Temps.*) — Panowie Clementin i Regnosa Fernandez pracują (wedle wieści) nad potrzebnemi aktami względem zwołania Kortezów. — Wczoraj złożono w Izbie sądowéj Alcades de casa y corte sprawę względem osób przyaresztowanych z powodu udziału ich w spisku Leońskim. Powiadają, że 25 z pomiędzy nich Sąd na śmierć skaże.

Rząd odebrał wczoraj urzędowe doniesienie, że cholera w Oporto *nie*wybuchła.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Lutego.

Onegdaj urodziny Królowéj Jéjmci jak najuroczyściéj u dworu obchodzono. N. Pani przyjmowała na samprzód powinszowania najbliższych krewnych i przyjacioł. O godzinie 1. przyjmowała deputacyą duchowieństwa wyższego, złożoną z Arcybiskupa Kanterburskiego i Biskupów miast Londynu, Landaff, Bath

i Wells, Durham, Oxford, Hereford, Lichfield i Konwentry, Exeter i Salisbury. Arcybiskup odczytał adres winszujący, na który N. Pani najłaskawiéj odpowiedzieć raczyła. Potém nastąpiło wielkie przedstawienie. Xiężna Kent z Xiężniczką Wiktoryą wraz z orszakiem zajechały w 4 galowych pojazdach, w towarzystwie oddziału gwardyi przybocznéj. Xiążę Glocester, Poseł Cesarsko-Rossyjski, Poseł Szwedzki, Lord Kanclerz, Master of the Rolls i mówca Izby, niższéj przybyli téż w galowych pojazdach. Gwardya Jeomen była w mudurze koronacyi. O godzinie 2. ukazali się Królestwo Jmć w przepysznych pokojach pałacu St. James w towarzystwie Xiężnéj Kent, Xiężniczki Wiktoryi, Xiążąt Kumberland i Glocester. Król przyjmował wedle dawnego zwyczaju deputacyą przełożonych nad szpitalem Chrystusa, na czele któréj był starszy gminy Thompson. Czterdzieści starszych wychowańców zakładu tego otoczywszy tron doręczyli N. Panu swoje rysunki. Król oglądając je pochwalił postępy uczynione przez uczniów w ciągu roku upłynionego. — Potém raczyła N. Pani rozmawiać z osobami, które miały szczęście być jéj przedstawionemi. Poseł Rossyjski, Xiążę Liewen, wprowadził Hrabiego Pozzo di Borgo. Całe ciało dyplomatyczne i dygnitarze państwa W. Brytanii złożyli uszanowanie swoje N. Pani. Wieczorem dany był wielki festyn w pałacu; oraz wyprawili Ministrowie gabinetu w hotelach swoich wspaniałe uczty.

Hr. Matuszewicz (wedle pogłoski) wkrótce ma opuścić Londyn i Anglią.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 16. Lutego.

Chirurg sztabowy, Radzca sprawiedliwości i Professor Wendt, kazał urządzić w głównym szpitalu tutejszym salę, w któréj chorzy mają być leczeni sposobem homeopatycznym.

Rozmaite wiadomości.

Najnowsze listy z Petersburga i Lieflandyi ani słowa niewzmiankują o mającéj tam grasować chorobie zaraźliwéj. (Co więc Wydawca pisma tego wedle Gaz. Hamburskiéj dawniéj o Influencyi i okropnych jéj skutkach w Rossyi, donosił, poczytywać wypada za kłamstwo, albo przynajmniéj za przesadę.)

Królowa Madagaskaru oświadczyła ostatniemi czasy, że zerwie wszelkie stósunki swego kraju z Europejczykami i mniemają, iż zabroni handlu bydła między swymi poddanymi, a mieszkańcami wyspy S. Maurycego; to wszakże małe robi wrażenie, gdyż takiż handel ustanowionym został z Nową Walią południową. Przyczyną gniewu Królowéj jest prawdziwy już upadek handlu niewolnikami, który pozbawia ją nader znacznych dochodów; dawniéj ludzie i bydło razem było przedawane. Handel Murzynów tak upadł, że w Mozambice właściciele okrętów nimi naładowanych, proszą za niewolnika po dolarze i nieznajdują kupców. W tém mieście Portugalczycy rozdzielili się na Pedrystów i Miguelistów i już miało między nimi przyjść do bitwy. Ostatni mają w swym ręku twierdzę, ale stronnicy Dom Pedra daleko przewyższają ich w liczbie.

OBWIESZCZENIE.

Rendant tutéjszego Xiążęcego Urzędu ekonomicznego Jan Jerzy Wilhelm Weichhan, i oblubienica jego, Henryetta Luiza Justyna z Wosidłów wprzód była owdowiała Sędzina Ziemiańska Kosmeli a powtórnie owdowiała Dzierzawczyni Richter ztąd, kontraktem przedślubnym z dnia 31. Stycznia 1833 roku wspólność majątku i dorobku między sobą wyłączyli, co się niniejszém ogłasza.

Krotoszyn, dnia 8. Lutego 1833.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 20. m. b. sprzedawać będę najwięcéj dającemu w tutejszym składzie królewskim celnym 56 beczek wina węgierskiego z roku 1827 i 1830., wzywam przeto do kupienia chęć mających niniejszem.

Poznań, dnia 5. Marca 1833.

Liwerant Samuel Weitz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 5. Marca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{3}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{5}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{3}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Szląskie	—	$105\frac{3}{4}$